

WIADOMOŚCI LETNIEJ SZKOŁY

Szkoła Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego – Cieszyn ♦ Sierpień 2014 nr 2

THE SUMMER SCHOOL NEWS

Noutăți de la Școala de Vara
 Новости Летней Школы
 Vasaros Mokyklos Naujienos
 Yaz Okulundan Haberler
 Les Nouvelles des Cours d'Été
 Uutisia Kesäkoulusta
 Escola de Língua no Verão
 Události letní školy
 Nieuwtjes van de Zomerschool
 Vijesti o Ljetnoj Školi
 Udalosti letnej školy
 Новини от Лятното Училище
 Suvekooli Uudised
 Nachrichten aus der Sommerschule
 Notizie della Scuola Estiva
 A Nyári Iskola Hírei
 Notícias da Escola de Verão
 Jaunumi Vasaras Skola
 Nyheder fra Sommerskolen
 Novice Poletne Šole
 여름 학교 소식
 أخبار الفصل الدراسي الصيفي
 Τα Νέα Του Θερινού Σχολείου
 ЯЦАНЬКАР ЖЭЙГЕ МАКТАПНЕН
 暑期學校情報
 Новости од Летното Училиште
 Nyhende frå Sommarskolen
 News about the Summer School
 Novosti iz Letnje Škole
 Новини Летняй Школы
 Noticias de la Escuela de Verano
 Новини Літньої Школи

Drogi Czytelniku!

Mamy przyjemność oddać
 w twoje ręce kolejny, drugi
 już numer naszych Wiadomości.
 Tym razem zespół redakcyjny
 przygotował specjalnie dla
 ciebie:



- ❖ wywiad z prof. Jolantą Tambor;
- ❖ recenzję filmu *Chce się żyć* w reżyserii Macieja Pieprzycy;
- ❖ sprawozdanie z wieczoru talentów;
- ❖ relację z wycieczki do Oświęcimia.

Życzymy przyjemnej lektury!

O szkole i dla szkoły – wywiad z profesor Jolantą Tambor

Połowa kursu za nami! Uczestnicy letniej szkoły języka, literatury i kultury polskiej w Cieszynie mogą się przekonać, że nauka nie jest nudna! Specjalnie dla nas o samej szkole, jej historii i wielu ciekawostkach opowiada prof. Jolanta Tambor – dyrektor Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego.

Czy mogłaby nam pani przybliżyć nieco historię letniej szkoły? Od czego wszystko się zaczęło?

Jolanta Tambor: Jak to zwykle bywa, wszystko zaczęło się zupełnie przypadkowo. Dziekan przekazał nam list od pewnego chłopaka z Niemiec, który poszukiwał wakacyjnego kursu języka polskiego na Śląsku, i zaproponował, żebyśmy z prof. Romualdem Cudakiem zorganizowali taką letnią szkołę języka na naszym uniwersytecie. Na pierwszą szkołę przyjechało 32 studentów. Wówczas szkoła trwała trzy tygodnie. W następnych latach wszystko nabrało tempa i kurs nie tylko wydłużył się do czterech tygodni, ale także uczestniczy w nim coraz więcej cudzoziemców.

Szkoła istnieje już 24 lata. A czy są teraz z nami nauczyciele, którzy pracują tutaj od samego początku? Jak często pojawiają się nowi lektorzy?

– Od samego początku w letnią szkołę są zaangażowani prof. Romuald Cudak, prof. Ewa Wąchocka, która wygłaszała wykład inauguracyjny oraz ja. Podstawową grupę lektorów stanowią nauczyciele Szkoły Języka i Kultury Polskiej Uniwersytetu Śląskiego. Często też pojawiają się nowi nauczyciele i wykładowcy, którzy przygotowują dla was zajęcia popołudniowe.

W jaki sposób zmieniały się zasady funkcjonowania szkoły w ciągu tych lat? Co się zmieniło radykalnie?

– Do radykalnej zmiany doszło jakieś cztery lata od momentu powstania szkoły, kiedy to postanowiliśmy rozszerzyć jej działalność tak, by nie trwała tylko jeden wakacyjny

miesiąc, ale cały rok. Ponadto w 1999 roku ruszyły studia podyplomowe dla osób, które chciałyby pracować jako nauczyciele języka polskiego jako obcego. A potem, jeszcze na początku XXI w. (2002–2003), rozpoczęliśmy działalność dydaktyczną za granicą. Tam zaczęliśmy organizować wyjazdowe letnie szkoły i warsztaty języka, literatury i kultury polskiej. Tego rodzaju przedsięwzięcia odbywają się w Kazachstanie, Rosji, Gruzji, Stanach Zjednoczonych czy w Kanadzie.

Co jest najtrudniejsze w organizacji szkoły?

– Na pewno oczekiwanie i nadzieja na to, że w kolejnym roku zechce do nas przyjechać liczna grupa studentów. Oczywiście, jak zawsze przy takich przedsięwzięciach, potrzebujemy pieniędzy, dzięki którym jesteśmy w stanie zapewnić wam różne atrakcje. Niemalą rolę ogrywa tu także czas na pozyskanie niezbędnych środków. Mając jednak takich pracowników jak moi, wszystko idzie szybko i sprawnie.

Organizatorzy szkoły proponują nam wiele atrakcji i ciekawych imprez. A czym pani się interesuje?

– Interesuje mnie etniczność w języku. Kwestia ta zwróciła moją uwagę w momencie powstania wielu nowych państw po rozpadzie Związku Radzieckiego. Ciekawił mnie proces poszukiwania tożsamości przez ludzi mieszkających w nowo powstałych krajach, a także towarzyszące im pytanie o to, kim jestem.

Wieczór śląski był okazją do tego, by pokazać wam to, co dzieje się tutaj – na pograniczu trzech kultur: polskiej, czeskiej i niemieckiej. *Wieczór Narodów* dał mi możliwość poznania waszych kultur. Letnia szkoła gromadzi w Cieszynie niemal cały świat, co pozwala mi lepiej go zrozumieć. Prezentacja każdego państwa jest jak prawdziwa wyprawa do każdego kraju, i to z najlepszym przewodnikiem, jednym słowem: moje zainteresowanie to wy.

Czego chciałaby pani życzyć wszystkim, którzy uczą się języka polskiego?

– Bardzo chciałabym, żeby Polska okazała się dla was tak gościnna i tak atrakcyjna, jak się tego spodziewacie. Aby młodzi Polacy nie byli wobec was niemili i wulgarni oraz żeby to Polska spełniła wszystkie wasze oczekiwania, bo wy nasze marzenia spełniacie w zupełności.

Aż chce się żyć!

Film, inspirowany życiem Przemysława Chrzanowskiego, opowiada historię Mateusza cierpiącego na porażenie mózgowie. Chłopiec nie mówi i nie chodzi. Wydawałoby się, że nie ma żadnej możliwości na to, by móc się z nim porozumieć. Jednak wbrew diagnozom lekarzy i opiniom jego rodziny Mateusz doskonale rozumie to, co się wokół niego dzieje. Jest osobą, która ma niezwykle poczucie humoru i wiele zainteresowań. Możemy się tego dowiedzieć dzięki myślom głównego bohatera, które tworzą narrację filmu.

Film pokazuje świat osób niepełnosprawnych bez udawanej litości.

Prezentuje życie bohatera przez pryzmat codziennych zdarzeń, ale też bez naiwnej nadziei, że każdą trudność można łatwo pokonać.

Na szczególną uwagę zasługuje obsada aktorska, której film zawdzięcza bez wątpienia ogromny sukces. Dorota Kolak – w roli matki oraz Arkadiusz Jakubik, wcielający się w postać ojca Mateusza, zagraли znakomicie i w sposób magnetyzujący. Uwagę widzów

zwraca także znakomita gra aktorska Dawida Ogrodnika, znanego publiczności z filmu *Jestem Bogiem*, który wystąpił w roli głównego bohatera, Mateusza. Wydaje się, że jest to jeden z najlepiej zapowiadających się aktorów młodego pokolenia.

Gaia Bisignano z Włoch



Czas na talent

Czy nie wydaje ci się, mój drogi czytelniku, że lato to najlepszy czas na odkrywanie młodych talentów? Jeśli się z tym nie zgadzasz, z pewnością przekona cię to, co wydarzyło się 8 sierpnia 2014 roku w sali konferencyjnej Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. Na scenie wystąpiło 38 studentów, którzy wzięli udział w niezapomnianej imprezie *Studenci mają talent!*



Uczestnicy zabawy bezsprzecznie dowiedli, że mają talent – i to nie jeden.

Każda osoba występująca na scenie zapewniła licznie zebranej publiczności sporą dawkę rozrywki. Mogliśmy zobaczyć, jak nasi koledzy świetnie tańczą, śpiewają, zonglują, grają na flecie i ukulele oraz specyficznie chodzą.

Podczas spotkania dominowały występy muzyczne. Jako pierwsza zaprezentowała się dziewczyna, która zaśpiewała piosenkę *To nie tak*. W jej ślady poszli także uczestnicy z Niemiec, Słowenii, Rumunii, Rosji, Izraela, Azerbejdżanu, Kazachstanu i Wielkiej Brytanii. Z kolei reprezentanci Włoch i Brazylii zaśpiewali *a cappella*. Studenci z Francji, Japonii, Wielkiej Brytanii, Rosji, Niemiec i Kanady zadziwili wszystkich piękną grą na różnych instrumentach muzycznych, uczestnicy z Ukrainy, Rosji i Kazachstanu oczarowali nas przejmującą recytacją wierszy. Mogliśmy również zobaczyć przepiękne fotografie wykonane przez studentkę z Brazylii oraz różne typy tańców zaprezentowane przez osoby z Kazachstanu, Węgier i Niemiec.



Tego wieczoru każda narodowość okazała się źródłem osobliwych talentów. Każdy występ był inny, niepowtarzalny. Niebywałą odwagą wykazali się uczestnicy z Niemiec i Rosji, którzy chyba w ogóle nie odczuwali tremy i licznie zgłosili się do udziału w imprezie.

Duże wrażenie na zgromadzonej publiczności zrobił zabawny występ Spice Girls vs Backstreet Boys, który rozemocjonował całą salę.

Piekło na ziemi

*Kto nie pamięta historii, skazany
jest na jej ponowne przeżycie.*

George Santayana



W ubiegłą niedzielę byliśmy na wycieczce w Oświęcimiu.

Najpierw zwiedziliśmy obóz koncentracyjny w Auschwitz. Zgromadzono tam wiele fotografii Żydów, Polaków, Romów i obywateli innych krajów Europy, którzy zginęli w czasie II wojny światowej.

Zobaczyliśmy również baraki, w których przebywali więźniowie, a także ich rzeczy osobiste: torby, grzebienie, odzież, obuwie, zarekwirowane i przechowywane przez nazistów w obozowych magazynach *Kanada 1* i *Kanada 2*. Najbardziej szokujące wrażenie wywarła na nas gablota z ludzkimi włosami.

Mieliśmy też możliwość obejrzenia wraz z przewodnikami komory gazowej i krematorium. Ten widok na długo pozostanie w naszej pamięci.

Następnie pojechaliśmy do Brzezinki. Tamtejsze komory gazowe mogły pomieścić ponad dwa tysiące osób. W momencie wyzwolenia obozu większość magazynów została spalona przez oddziały SS.

Należy pamiętać, że w Auschwitz zginęło około miliona Żydów z całej Europy, a także wielu przedstawicieli innych narodowości. W obozach zagłady grupa niemieckich lekarzy prowadziła na więźniach drastyczne eksperymenty medyczne. Badania te łamały wszystkie zasady etyki lekarskiej, zawarte w przysiędze Hipokratesa. „To piekło na ziemi” – tak wszyscy mówią o Oświęcimiu.

Na zakończenie chciałybyśmy przytoczyć dwie opinie osób, które wzięły udział w wycieczce:

- ❖ „Na pewno bardzo poruszająca wycieczka. Nie wiem, co powiedzieć...”;
- ❖ „Wierzę, że każdy człowiek powinien choć raz w życiu zobaczyć to miejsce. Myślę, że należy przyprowadzić tu swoje dzieci”.

Maria Bukharova z Rosji i Kristina Hristova z Bułgarii